

Piotr Niżyński  
ul. Instalatorów 9 – „Metro”  
pok. 92  
02-327 Warszawa  
PESEL 86092501434

PROKURATURA REJONOWA  
Warszawa-Śródmieście  
23.05.2012 103  
Załączników: 1  
podpis: *osobiscie*

Warszawa, dn. 23. maja 2012 r.

*112/UM*  
*611*  
*2808*  
*[Signature]*

Prokuratura Rejonowa  
Warszawa-Śródmieście  
ul. Krucza 38/42  
00-512 Warszawa

ZAWIADOMIENIE O POPEŁNIENIU PRZESTĘPSTWA ROZBOJU

Informuję, że dn. 21. lutego 2012 r. ok. godz. 3:00 w nocy doszło do kradzieży moich pieniędzy w wys. ponad 11 tys. dolarów Belize (i innych banknotów o drobnej w porównaniu z tym wartości), a także m.in. mojego komputera przenośnego.

Sprawcami kradzieży był patrol policyjny (nr z tyłu 19050) w mieście Gwatemala w Republice Gwatemali. Zawiadamiam o tym, ponieważ doszło do niezrozumiałego dla mnie przecieku, który może uprawdopodobniać podejrzenie, że kradzież (rozbój) została zlecona.

Pod koniec przeglądania moich rzeczy starszy policjant (wiek ok. 50 lat) wyszedł z wozu i stał z jego przodu w taki sposób, że był nieco przesłonięty i przeglądał mój portfel, jak się domyślałem, wyciągając z niego banknoty. Gdy wrócił do samochodu i oddał mi rzeczy policzyłem pieniądze i zobaczyłem, że dokonano kradzieży. Ponieważ była późna godzina w nocy, a ja przed przyjazdem patrolu godzinami włóczyłem się po pustych ulicach miasta, prosiłem o dowieszenie mnie na lotnisko („aeropuerto”), jednak policjant tylko wielokrotnie pytał mnie, skąd jestem, i ignorował prośby zawiezienia tu czy tam. W końcu wywieziono mnie do lasu (godz. ok. 3:00) i nakazano wysiąść z wozu (wcześniej kilkakrotnie próbowano mnie wysadzić w innych miejscach, ale nie chciałem wysiadać), ja tego nie chciałem zrobić, więc przyłożono pistolet do mojej głowy i przeładowano go, po czym zmuszono do wysiąścia i odjechano z bagażem, porozkładanym na podłodze wozu (w tym mój laptop i pieniądze położone w schowku obok kierownicy). W wozie był także drugi policjant, młodszy, ok. 25-30 lat.

Następnie po drodze podstawiano mi mnóstwo patroli, a nieopodal miejsca, gdzie mnie wysadzono (aleja, której nazwa(nr) jest w opisach tej i licznych innych kradzieży na stronie internetowej SYSPLEX.PL/index) był klasztor i stacja benzynowa. Na stacji benzynowej na górnym piętrze stał człowiek w kominiarce i z pistoletem wymierzonym w powietrze. Nazajutrz poleciałem do Panamy.

Szanowni Państwo, tym, co mnie uderza jest fakt, że zanim ja komukolwiek powiedziałem o czymkolwiek, przecieki z opisem sytuacji dotarły do mojej rodziny. Wie o wszystkim m.in. moja matka (Ewa Niżyńska, ul. Błatona 6/74, 01-494 Warszawa). Dowiedziała się jeszcze zanim komukolwiek to opisałem w szczegółach (np. moja ucieczka ze stacji benzynowej do klasztoru, po której ciągle zaczęto mi podstawiać ludzi biegających truchcikiem). Szczegóły informowania jej i mojego ojca są dla mnie niejasne, ale wiem, że mają kontakt z ludźmi władzy, więc proszę o sprawdzenie tego, jak to możliwe.

Za zgodność z oryginałem  
świadczy Referent  
PROKURATURY REJONOWEJ  
Warszawa Śródmieście



*Piotr Niżyński*